

# Hass, Ludwik

---

## "Niezależna Partia Chłopska na Mazowszu 1924-1927", B. Dymek, B. Syzdek, Warszawa 1965 : [recenzja]

---

Rocznik Mazowiecki 2, 388-392

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Niezależna Partia Chłopska na Mazowszu 1924—1927*. Kom. red.: B. Dymek, B. Syzdek. Warszawa 1965, s. 194 + nlb. 3. Warszawski Komitet Wojewódzki PZPR. Komisja Historii Partii.

Mimo poważnego zaawansowania badań nad dziejami Drugiej Rzeczypospolitej, dotychczas nie dysponujemy zadowalającą pod względem naukowym monografią chociażby jednej partii politycznej owego okresu. Odnosi się to zarówno do ugrupowań pracy czy centrum, jak i — mimo znacznej ilości przyczynków — do stronnictw lewicy i jej rewolucyjnego nurtu. Istniejące zaś opracowania, które w jakiejś mierze poruszają ową problematykę, skupiają się na ogół na analizie tekstów programowych i ideologicznych bądź posunięć politycznych centralnych organów kierowniczych danych ugrupowań. Istotne natomiast dla historii regionalnej zagadnienia zasięgu wpływów poszczególnych partii politycznych pozostają raczej na uboczu. Jeśli nawet przytaczają dane charakteryzujące zasięg wpływów tego czy innego ugrupowania, podają to w oderwaniu od całości układu sił politycznych konkretnego terenu, co w pewnych okolicznościach może nawet wręcz dezinformować, z reguły natomiast mało co wyjaśnia. Mam tu na myśli również niektóre relacje pamiętnikarskie, wyolbrzymiające nieraz wpływy własnego ugrupowania bądź na podstawie drobnego faktu — nawet prawdziwego — snujące zupełnie fałszywe uogólnienia. Zaczerpnięte z nich tego typu informacje przytaczane są następnie w opracowaniach naukowych już jako fakty źródłowo udokumentowane. Zresztą metodyka badań zasięgu wpływów politycznych, który jest jednym z aspektów problemu kształtowania się opinii publicznej, nie została jeszcze w zastosowaniu do naszej bazy źródłowej opracowana czy przystosowana. Okoliczności powyższe należy mieć na uwadze, kiedy się bierze do ręki jakąkolwiek pozycję historyczną

na temat życia politycznego w którejkolwiek dzielnicy kraju.

Autor obszernego opracowania pt. „Działalność Niezależnej Partii Chłopskiej na Mazowszu w latach 1924—1927”, które rozpoczyna omawianą pozycję, stanął zatem przed niezwykle złożonymi problemami natury merytorycznej, metodologicznej i konstrukcyjnej. Miał bowiem omówić działalność na terenie jednej z dzielnic Polski ugrupowania, które w skali krajowej nie doczekało się jeszcze monograficznego opracowania, co zmuszało piszącego do rozwiązywania problemów natury ogólniejszej, dotyczących ideologii badanej partii, jej genezy i pozycji wśród wielu ugrupowań partyjno-politycznych. Z kolei, pisząc o Mazowszu, był zmuszony poruszyć determinujące działalność NPCh zagadnienia struktury społecznej owej dzielnicy oraz układ sił społeczno-politycznych, jaki powstająca partia na tym terenie zastała. Również i te problemy nie doczekały się dotychczas opracowania. Stąd też wynikała zasadnicza trudność — poruszenie się wśród białych plam historiografii. W tych okolicznościach omówienie owej rozprawy, której autorem jest B. Dymek, stwarza okazję do skonstatowania istniejących w naszej historiografii na tym odcinku luk oraz wskazania na niektóre pilne potrzeby badań. Toteż wiele uwag w niniejszej recenzji będzie miało charakter nie tyle krytyki zawartych w omawianym opracowaniu poglądów i sądów czy ocen, ile sugestii bądź propozycji zastosowania niektórych metod badawczych.

Długi łańcuch trudności, z jakimi autor był zmuszony się borykać, zaczyna się od sprawy zasięgu terytorialnego Mazowsza. B. Dymek przyjął w danym wypadku rozwiązanie najli-

beralniejsze, a zarazem najszersze, uwzględnił zatem zarówno wszystkie 23 powiaty województwa warszawskiego sprzed 1938 r. oraz powiaty węgrowski, sokołowski, garwoliński, ostrołęcki, częściowo również ostrowski i łomżyński, które znajdowały się w obrębie innych województw. W rozprawie autor zastosował konstrukcję problemową, grupując materiał w dziesięciu krótkich, nie zatytułowanych rozdziałach, poświęconych poszczególnym zagadnieniom bądź grupom spokrewnionych ze sobą spraw. Tego rodzaju układ treści w zastosowaniu do niewielkiego, czteroletniego okresu wydaje się celowy. Pracę rozpoczynają rozważania na temat struktury społecznej Mazowsza w pierwszych latach okresu międzywojennego (s. 7—15). Autor poszedł chyba słuszną drogą, starając się wydzielić w obrębie Mazowsza, które jest raczej historyczną dzielnicą niż wyodrębniającą się jednostką gospodarczą w rodzaju Zagłębia Dąbrowskiego — kilka regionów ukształtowanych w toku rozwoju kapitalistycznego. Rozróżnia zatem region warszawski, najbardziej zaawansowany w rozwoju kapitalistycznym, o nader zróżnicowanej strukturze gospodarczo-społecznej; drugim jest region północnego Mazowsza, nader zacofany gospodarczo i społecznie, trzecim wreszcie — słabo uprzemysłowiony, rolniczy okręg siedlecki. Tego rodzaju podział Mazowsza może się okazać owocny przy śledzeniu zależności procesów społeczno-politycznych od momentów struktury gospodarczej. Wątek podziału na regiony należałoby przy tym stosować konsekwentniej i podawać dane statystyczne zgrupowane według regionów, co wymaga z kolei licznych przeliczeń i nie zawsze jest możliwe. Stąd też przytoczone następnie w pracy liczby odnoszące się do województwa warszawskiego (w granicach sprzed 1938 r.) jako całości są już pewną niekonsekwencją. Proble-

matyka pojętych w szerokim tego słowa znaczeniu struktur gospodarczo-społecznych poszczególnych regionów należy chyba do nader pilnych potrzeb naszej historiografii dziejów najnowszych, przy czym znaczenie tego rodzaju badań wykracza daleko poza ramy historii regionalnej. Istotne byłoby tu nie tylko samo ustalenie struktury, lecz i prześledzenie historycznego procesu różnicowania się dawnej dzielnicy w okresie kapitalizmu. Już bowiem sam przebieg owego procesu dać może klucz do zrozumienia procesu kształtowania się opinii publicznej. Zasługuje na podkreślenie wprowadzenie przez autora w krąg owych rozważań momentów częściowo pozaekonomicznych, jak analfabetyzm i stan sieci szkolnej (s. 13). Sprawa szkolnictwa jest w danym wypadku na tyle istotna, iż w środowiskach robotniczych i chłopskich owych lat spotykamy się ze zjawiskiem dzieci czytających rodzicom czasopisma. Ze względu na temat należałoby raczej przytaczać dane o analfabetyzmie dorosłych (np. od 18 roku życia), a nie osób w wieku ponad 10 lat, należy nadto wyodrębnić z ogólnych danych wieś.

Kolejny rozdział (s. 15—19) zawiera luźne dane charakteryzujące zasięg wpływów ugrupowań politycznych na Mazowszu do momentu, kiedy zaczynają tu powstawać komórki organizacyjne NPCh, tj. w okresie do końca 1924 r. Zagadnienie tu poruszone należy niewątpliwie do najtrudniejszych zarówno pod względem merytorycznym, jak i metodologicznym. Impresje zaczerpnięte ze wspomnień, relacji czy nawet ocen aparatu państwowego bywają w tej dziedzinie szczególnie zawodne. Dopóki mikrofaktograficzne badania nie ustalą sieci organizacyjnej poszczególnych ugrupowań, najprostszym chyba rozwiązaniem będzie oparcie się na wynikach głosowań w wyborach sejmowych — w danym

wypadku w 1919 i 1922 r.<sup>1</sup>, co pozwoliłoby uchwycić nie tylko stan nastrojów na pewną datę, lecz również kierunek ich ewolucji. W konsekwencji pozwoliłoby to dostrzec szersze prawidłowości rozwoju NPCh na badanym terenie. Przeprowadzony przez piszącego te słowa wstępny sondaż pozwolił dostrzec dla Mazowsza następujący schemat. W 1919 r. decydująco wpływał na postawę wsi mazowieckiej konformizm postaw środowiska. Na skutek tego całe okolice głosowały względnie jednolicie bądź na listę bloku prawicowego, bądź na PSL „Wyzwolenie”, które praktycznie było tu wówczas jedynym niemal reprezentantem ruchu ludowego. Piastowcy stawiali na tym terenie dopiero pierwsze kroki i za ledwie w dwóch okręgach wyborczych zgłosili własne listy. Głosy oddane na „Wyzwolenie” koncentrowały się przede wszystkim na terenach poprzednio objętych wpływami ruchu zaraniarskiego<sup>2</sup>. W ciągu lat 1919—1922 wyraźnie postępowało naprzód różnicowanie się polityczne wsi mazowieckiej, w związku z czym bardziej zachowawcze elementy „Wyzwolenia” przechodziły do „Piasta”, który przyciągnął na swą stronę również część chłopskiej klienteli obo-

zu nacjonalistycznego. Dalszym etapem owego procesu było przechodzenie radykalniejszego elementu chłopskiego do NPCh. Niekiedy ogniwem pośrednim było jeszcze chłopskie Stronnictwo Radykalne. Oczywiście, szczegóły tak zarysowującego się procesu zależały od konkretnych, niekiedy zupełnie przypadkowych okoliczności, powiązań personalnych itp. Wyjaśnić owe momenty incydentalne należałoby już na podstawie źródeł typu niestatystycznego.

Najobszerniejszy w rozprawie rozdział III (s. 19—29) przedstawia zwięźle założenia ideowe Niezależnej Partii Chłopskiej, po czym szczegółowo opisuje przebieg recepcji idei nowej partii na terenie Mazowsza. Wnioski, do jakich autor doszedł na podstawie korespondencji zamieszczonych w organie tejże NPCh (s. 22, 27), wydają się przesadnie optymistyczne. Nie wzięta została pod uwagę okoliczność, iż podobnego typu korespondencje prasowe nie bywają na ogół odbiciem obiektywnej rzeczywistości, publikowano je raczej w celach agitacyjnych, stąd też pod odpowiednim kątem ujmują stan faktyczny.

W następnych rozdziałach szczegółowo została omówiona akcja wiecowa młodej partii oraz inne prowadzone przez nią kampanie polityczne (s. 29—34), zebrano również dane o kolportażu prasy partyjnej i jej roli w życiu wsi (s. 35—37). Kolejno omawia autor kontakty pokrewnego ideowo Stowarzyszenia Akademickiej Niezależnej Młodzieży Ludowej z organizacjami młodzieży ludowej w terenie, stosunek NPCh do innych stronnictw ludowych oraz do Komunistycznej Partii Polski. Na kilku stronach przedstawiono warunki, w jakich działały organizacje terenowe NPCh, a nieco więcej miejsca poświęcono systemowi szykan policyjnych. Dwa ostatnie rozdziały pracy dotyczą działalności NPCh-owców w ciągu najbliższych

1 Wyniki głosowania w 1919 r. wymagają jeszcze krytycznej analizy pod kątem wiarygodności danych. Zestawienie bowiem ilości uprawnionych do głosowania w 1919 i 1922 r. ujawniło dla większości powiatów, miast i gmin Mazowsza zaskakujący fakt — w 1919 r. liczba osób uprawnionych do głosowania była większa aniżeli w 1922. Wskazywałoby to na umieszczenie w 1919 r. w spisach wyborców „martwych dusz”. Otwarty pozostaje problem, czy wpłynęło to również na wyniki głosowania i na czyją korzyść je deformowało.

2 Tak np. w wymienionych w książce, jako tereny najsilniejszego oddziaływania ruchu zaraniarskiego, powiatach: warszawskim, grójeckim, mińskim, radzywińskim i łowickim (s. 21) odsetki głosów polskich oddanych na listy „Wyzwolenia” na wsi wynosiły odpowiednio: 7,7, 24,0, 39,1, 34,9, 15,3; w ostatnich z wymienionych powiatów, łowickim, 16,7% polskich głosów padło ponadto na listę „Piasta”.



miesiący po rozwiązaniu partii przez władze sanacyjne w marcu 1927 r. (s. 50—56) oraz początków Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”, spadkobiercy NPCh (s. 56—58). Na marginesie sformułowań autora nasuwa się pewna generalna uwaga — w opisach czy ocenach usłyszy jego uwagi zjawiska i momenty negatywnego charakteru, odwrotna strona medalu nie istnieje.

Kilka słów należy się znacznemu wkładowi pracy, jakiego wymagało odwołanie sieci organizacyjnej NPCh oraz ustalenie sporej liczby nazwisk jej członków (s. 45—50). Oprócz omówienia tej problematyki w tekście kilka wątków znalazło swe dalsze rozwinięcie w przypisach oraz w specjalnym aneksie „Stan organizacyjny NPCh na Mazowszu” (s. 173—188). Sprawy te, rzadko podobnie szczegółowo traktowane w naszej historiografii, wymagają jednak pewnego omówienia. Do rozumowania, na podstawie którego autor określił ilość członków NPCh na Mazowszu w granicach 2200—4400 osób (s. 47), wkraśl się pewien błąd. Przyjęto bowiem założenie, jakoby owe 220 kół organizacyjnych, stanowiących punkt wyjściowy dla określenia liczebności członków, istniały równocześnie. Tymczasem sytuacja przedstawiała się odmiennie — jedne koła powstawały, inne w tym samym czasie rozwiązywały się bądź były nieczynne, ich członkowie zaś częściowo przechodzili do nowo powstałych kół, częściowo też wycyfowali się z życia politycznego. Można zatem z całą pewnością uznać, iż liczba 4400 członków stanowi górny, nigdy nie osiągnięty przedział stanu osobowego. Interesująca próba ustalenia poprzedniej przynależności partyjnej członków NPCh oraz ich członkostwa w innych stronnictwach po rozwiązaniu partii w 1927 r., jak również ich składu społecznego (s. 27 oraz s. 63, przyp. 28 i 29) oparta jest, niestety, na zbyt małej próbce statystycznej (57 osób), by uzyskane dane mogły zostać uogólnione. Owa próbka nie jest też

całkowicie reprezentatywna, gdyż ogranicza się do osób, które pozostały przy życiu pod koniec lat pięćdziesiątych i uchwycone zostały przez ewidencję Referatu Historii Partii. Na skutek tego nierównomiernie zostały uwzględnione różne środowiska, np. ludzie, którzy po rozwiązaniu NPCh znaleźli się na uboczu życia partyjno-politycznego, zostali proporcjonalnie znacznie słabiej objęci ową statystyką. W „Aneksie” byłoby wskazane zgrupować w obrębie powiatów wsie według gmin; dałoby to bardziej przejrzysty obraz sieci organizacyjnej.

Kończąc na tym uwagi dotyczące rozprawy B. Dymka, chciałbym raz jeszcze podkreślić jej pod wielu względami pionierski charakter oraz próby nowatorskich rozwiązań metodologicznych. Innym walorem jest sumienne udokumentowanie pracy, wykorzystanie źródeł.

Książka zawiera ponadto jeszcze dwa inne działy. Jeden z nich stanowią wspomnienia byłych działaczy NPCh (s. 73—116). Wspomnień takich jest czternaście; ich autorami są działacze terenowi z całego Mazowsza. Czytelnik znajdzie tu kilkanaście nazwisk członków tej partii z różnych powiatów i sporo szczegółów lokalnych. Wszystkie relacje cechuje jednak swoista „odświętność”, uderza w nich z jednej strony brak pogłębionej refleksji, spojrzenia wyostrzonego perspektywą lat i nie byle jakich doświadczeń historycznych, jakie w ciągu tego czasu przeżył nasz naród, a szczególnie jego rewolucyjna awangarda. Równocześnie wspólne jest niemal wszystkim piszącym owe wspomnienia dążenie do wyolbrzymiania sukcesów politycznych i organizacyjnych NPCh. Pouczające byłoby zestawienie owych relacji z nastrojami, jakie ujawniły na wsi wybory do ciał ustawodawczych w marcu 1928 r. Na kolejny dział książki „Sylwetki” (s. 119—169) złożyło się 17 życiorysów zmarłych działaczy NPCh.

Zebrany tu materiał biograficzny pozwala w jakiejś mierze wyrobić sobie pogląd na sprawę, z jakich środowisk wywodzili się aktywiści NPCh. Wystrzegać się jednak należy sądów uogólniających — materiał nie jest dostatecznie reprezentatywny. Całość uzupełnia indeks nazwisk, rzecz w tego typu publikacjach niezmiernie pożyteczna.

Wydawnictwo jako całość — aczkolwiek nie zostało to wyeksponowa-

ne w tytule — ma w jakiejś mierze charakter książki pamiątkowej. Stąd też biorą się już poprzednio zasygnalizowane cechy właściwe temu gatunkowi literatury historycznej. Nie to jest jednak w omawianej książce najistotniejsze. Wiele zawartych w niej elementów stanowi zapowiedź dalszych, pogłębionych i metodologicznie nowatorskich badań.

Ludwik Hass

J. Macierzevska: *Każdy idzie swoją drogą*, „Czytelnik”. Warszawa 1966, s. 344.

Książka Macierzewskiej jest mocno zbeletryzowanym wspomnieniem dotyczącym głównie Żyrardowa z pierwszej połowy lat trzydziestych naszego wieku. Element fikcji literackiej znalazł swój wyraz przede wszystkim w przytaczaniu dialogów, których nie sposób wszak było wiernie odtworzyć w ich dosłownym brzmieniu po upływie przeszło trzydziestu lat, oraz w cytowaniu fragmentów rzekomego pamiętnika, pisanego przez jedną z drugorzędnych postaci książki, Henryka Berkiera, syna któregoś z dyrektorów Zakładów Żyrardowskich (s. 296—303).

Kilkadziesiąt pierwszych stron książki (s. 11—48) daje w dużym skrócie — widziane oczyma kilkuletniej, a potem kilkunastoletniej dziewczyny — życie i stosunki we wsi Korytów pod Żyrardowem w czasie I wojny światowej i w latach dwudziestych. Jest to obraz życia tradycyjnej społeczności lokalnej, rodzin zasiedziałych, powiązanych z sobą bliższym lub dalszym pokrewieństwem, w dużej mierze zuniformizowanych pod względem społeczno-kulturowym — owej we własnej terminologii wsi „famuły” — społeczności nader mało naruszonej przemianami, jakie się wówczas dokonywały w kraju i na świecie. Dziwić się można tak znacznej trwałości tej społeczności wiejskiej, którą się przecież znaj-

dowała w bezpośrednim sąsiedztwie sporego ośrodka przemysłowego, jakim był Żyrardów. Zastanawiające jest również, że ani kwaterowanie w Korytowie w latach wielkiej wojny wojsk niemieckich, ani też pobyt daleko poza swą wioską rodzinną zmobilizowanych do wojska korytowian nie wywarły dostrzegalnego wpływu na tryb życia i postawy mieszkańców Korytowa. Również burzliwe pierwsze lata niepodległości w niczym się tu nie przejawiały. Trudno wprost uwierzyć, by tak w rzeczywistości było.

Spora część książki (s. 49—170) została poświęcona przeżyciom grupy dziewcząt w ósmej klasie prywatnego gimnazjum żeńskiego sióstr Milskich w Żyrardowie w roku szkolnym 1929/30. Rzeczywistość widziana jest tu oczyma autorki wspomnień, córki warszawskiego proletariusza, metalowca z Woli, który za zebrane oszczędności zakupił w 1913 r. w Korytowie parcelę i zbudował na niej dla siebie domek. Stąd też następnie dojeżdżał do pracy w stolicy. Ojciec autorki nie był zaangażowany politycznie — przynajmniej nie dowiadujemy się niczego o jego poglądach politycznych; ideologia klasowa nie docierała też do niej samej w dzieciństwie czy wczesnej młodości. W domu rodzicielskim panowała raczej atmosfera drobnomieszczań-